Nr 174 | Kraków, Niedziela 2 Sierpnia 1885. | Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmuja:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1 Sierpnia do końca Września 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 sierpnia

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza ma wyjechać w połowie sierpnia do Ostendy, gdzie zabawi trzy tygodnie. Zaraz po powrocie mają się w Wiedniu odbyć konferencye ministeryalne, które się zwykle w tym czasie odbywają. Ze względu na przypuszczenie, że jeszcze przed powrotem jego, nastąpi zjazd ks. Bismarka z Kalnokym, narady te nabiorą szczególnej wagi, bo oprócz programu parlamentarnego i przygotowania wniosków dla delegacyj wspólnych, stanie się także ugoda z Węgrami i rokowania cłowe z Niemcami przedmiotem narady ministrów. Na narady te przyjadą także do Wiednia ministrowie hr. Szapary i hr. Szechenyi.

Poseł austryacki w Belgradzie p. Khevenhüller przepędził kilka dni w Budapeszcie, celem zwiedzenia wystawy i wrócił znów na miejsce swego urzędowania. Wobec tego zamilkną pewnie wieści, jakie z okazyi wyjazdu jego z Belgradu zaczęto rozsiewać, jakoby miał opuścić Belgrad, z przeznaczeniem do Bukaresztu. Wieści te miały podobno swe źródło w kołach opozycyjnych bukareszteńskich, dla których poseł austryacki w Bukareszcie p. Mayr, jest solą w oku. W Wiedniu jednak nieokazują żadnego niezadowolenia z jego dotychczasowego działania, a te dzienniki wiedeńskie, które zwykle dobrze poinformowane bywają, zaręczają, że niema najmniejszego zamiaru odwołania go ztamtąd.

Dotąd ani czas, ani miejsce zjazdu Cara z Cesarzem Franciszkiem Józefem nie jest jeszcze ostatecznie oznaczonem. Natomiast otrzymaliśmy z dobrego źródła z Franzensbadu zawiadomienie, że tam przybycia Giersa, które z przybyciem cara do Reichstadt w możliwym może pozostawać związku, oczekują w dn. 6 b. m. To samo stwierdza *N. fr. Presse.* Nie zostały też jeszcze umówionemi ani czas, ani miejsce zjazdu ks. Bismarka z hr. Kalnokym. Dzienniki berlińskie utrzymują, że zjazd Cara z Cesarzem austryackim nastąpi prawdopodobnie na początku września — spotkanie się ks. Bismarka z Kalnokym ma zaś nastąpić jeszcze przed udaniem się Cesarza austryackiego do Gastein.

Z ks. Bismarkiem ma do Gasteinu przybyć także hr. Goertz Wrisberg, prezes rady rejencyjnej brunszwickiej. Widać więc, że kanclerz niemiecki pragnie, aby się Cesarz Wilhelm bezzwłocznie do stanowczej akcyi w sprawie sukcesyi tronu brunszwickiego zdecydował. Proponowanym kandydatem do tronu brunszwickiego ma być książę Reuss, ale nie poseł obecny w Wiedniu, jak dotąd utrzymywano, tylko książę Henryk XVIII Reuss, adjutant Cesarza niemieckiego.

Opróżnione po ks. Hohenlohe miejsce posła niemieckiego w Paryżu, ofiarowano zrazu hr. Münsterowi, obecnemu posłowi w Londynie, ponieważ jednak hr. Münster miejsca tego nie przyjął, i jak utrzymują, opuści zupełnie karyerę dyplomatyczną, wymieniają teraz p. Radowitza, dotychczasowego posła w Konstantynopolu jako kandydata na tę posadę. Do Londynu udałby się w takim razie hr. Hatzfeld, obecny sekretarz stanu, przez co, jak utrzymują, dogodziłoby się innym rodzinnym widokom kanclerza.

Uczta u lorda majora, która pod koniec każdej sesyi parlamentarnej bywa dawaną, rozwięzuje zwykle języki rządzącym mężom stanu. Nie bywają oni tu krępowani temi względami, które im w parlamencie większą nakazują ogłędność, są więc swobodniejsi w swych wyrażeniach, i powiedzą często więcej w tej jednej chwili swobodnej, niż przez cały ciąg posiedzeń parlamentarnych. Uwaga Anglii była więc wytężoną na to, co przy podobnej sposobności powie tym razem lord Salisbury, tem bardziej, że tak kwestya afgańska jak i egipska, weszły w ostatnich czasach poniekąd w nową fazę, szczególnie ostatnia przez śmierć Mahdiego, i przygotowane już sfinansowanie pożyczki, ułatwiającej działanie. Tymczasem lord Salisbury był w swych wyrażeniach w Mansionhouse więcej ogólnikowym, niż kiedykolwiek. Stopniowe przywracanie polityki „konstruktywnej,“ jaka była za lorda Beaconsfielda, a stała się „destruktywną“ w rękach jego następców, i przywrócenie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, oto dwa cele, jakie w niezbyt szczegółowy sposób zakreślił przyszłej swej polityce.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego zapytał d. 27 b. m. Walter Barttelet podsekretarza spraw zagranicznych, czy prawdą jest, że egipska załoga Kassali odparła zwycięsko atak licznych plemion sudańskich. Bourke odpowiedział, że ministerstwo spraw zagranicznych odebrało wiadomość, iż załoga Kassali zadała oblegającym to miasto plemionom ciężką klęskę, bliższych szczegółów jednak dotąd nie doniesiono. W tej chwili trudno jeszcze oznaczyć, jakie kroki rząd przedsięweźmie celem wyswobodzenia tej załogi. „Ale czy przedsięweźmie jakiekolwiek kroki?“ — było dalszem zapytaniem Bartteleta. „Niezawodnie“ — odrzekł Bourke, wśród oznak powszechnego zadowolenia. *Daily News* dodają od siebie wiadomość, że rząd w celu wyswobodzenia Kassali niema zamiaru użycia sił angielskich. Zadania tego niezbyt trudnego dopełnią, albo Abissynia, albo Włochy, wedle tego, z kim układ w tej mierze okaże się korzystniejszym.

Po trzydniowej dyskusyi nad kwestyą madagaskarską, o której znaczeniu ze względu na przyszłe wybory mówimy poniżej, Izba francuska uchwaliła znaczną większością zażądany kredyt 12 milionów franków. Uchwałą tą dopełniła Izba jednej z ostatnich czynności, jakie jeszcze miała załatwić, i dlatego spodziewać się można zamknięcia jej w bliskim czasie.

Ministerstwo belgijskie przedłożyło Izbie deputowanych tymczasowo tylko nowellę wyborczą, zaradzającą najgwałtowniejszym potrzebom, gruntowniejszą zaś rewizyą ustawy wyborczej zamierza zaproponować na przyszłej sesyi parlamentarnej, jak to oświadczył w sprawozdaniu swojem deput. Jacobs, sprawozdawca komisyi.

Przedwczoraj wrócił do Rzymu kapitan Ferrari, wysłany z specyalną misyą do króla Abysynii, i zaraz po przyjeździe odbył długą naradę z p. Malvano, który pod nieobecność p. Depretisa załatwia bieżące czynności ministerstwa spraw zagranicznych.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.*, że jeźliby rząd angielski pragnął rzeczywiście, aby Ismail basza objął rządy Egiptu, a Porta zgodziła się na to, rząd rosyjski nie będzie się temu opierał.

Bieżące czynności, jakie Izby francuskie mają jeszcze w obecnej kadencyi do załatwienia, są na ukończeniu, poczem nastąpi zaraz rozwiązanie Izby deputowanych i rozpisanie wyborów podług nowego systemu wyborczego.

Niedziw więc, że wszystkie stronnictwa pragnęły wyzyskać ostatnie chwile parlamentarnej areny, aby się mowami swemi polecić wyborcom, a za dogodną do tego sposobność poczytały rozprawy nad zażądanym kredytem na ostateczne załatwienie sprawy madagaskarskiej. To też nadano z umysłu sprawie tej szersze znaczenie i zamiast rozważać, czy wysokość zażądanego kredytu jest stosownie odmierzoną, czy kredyt ma być użytym na samo tylko poskromienie zuchwałych Howasów, czy też na zdobycie pewnej części albo całej wyspy, zapuszczono się w sferę polityki kolonialnej i sadzono się na wywody, które miały wyrobić hasła stronnicze dla przyszłych wyborów.

W rozprawach tych uwydatniły się dwie główne dążności, które dzieliły Izbę na dwa wielkie obozy. Wszystkie umiarkowańsze odcienia republikańskie, grupując się około oportunistów, stanęły po jednej stronie w obronie dotychczasowej polityki Francyi; po drugiej zaś wodzili rej radykaliści, a wspierała ich prawica dynastyczna w celach swych ubocznych.

Obrony dotychczasowej polityki rządu francuskiego, podjął się prezes byłego gabinetu, p. Ferry, spowodowany uczuciem potrzeby odpowiedzenia na skierowane przeciw niemu wycieczki radykalistów w czasie poprzednich dyskusyj, w których niebrał udziału. Wystąpił on szczególnie w obronie polityki kolonialnej. Wypływa ona, jak wyjaśniał, tak z ekonomicznych i humanitarnych jak i z politycznych pobudek. Interes przemysłu francuskiego wymaga wobec silnego współzawodnictwa zagranicznego, rozszerzenia pola odbytu, cywilizacyjne dążności były zawsze wielkiemi zadaniami Francyi, a polityczne powody leżą głównie w tem, że od chwili, jak Francya przestanie być czynną i przedsiębiorczą i wycofa się ze wszystkich spraw szerszych, zejdzie tem samem na mocarstwo drugorzędne. Ostrzegał więc przed rezygnacyą, sprowadzającą takie następstwa.

Głównym rzecznikiem przeciwnego obozu był radykalista Clémenceau. Uważa on całą politykę kolonialną ostatnich czasów za natchnienie obce, pragnące popchnąć Francyę do szukania odwetu gdzieindziej za utracone prowincye francuskie. Zadaniem Francyi powinien być głównie rozwój spraw wewnętrznych, oczywiście w duchu stronnictwa mowcy, i skupienie jej sił, a nie rozpraszanie ich po dalekich kątach świata.

Zarzut szukania odwetu gdzieindziej za stracone prowincye, był szczególnie drażliwym dla p. Ferry. — Poświęcił on też na zbicie, a raczej na zatarcie go osobny ustęp w swej mowie. „Niema możliwej kompensacyi, mówił on, za te nieszczęścia, które nasz kraj dotknęły. Myśl ta była odemnie daleką, a przypisywać mi coś podobnego, jest to ubliżać memu patryotyzmowi. Ale Francya nie może oddawać się samemu rozpamiętywaniu swych nieszczęść i trzymać się zdala od tego, co się dzieje po za Europą. Polityka abstynencyi, byłaby dla nas upadkiem.“

Mowę Ferrego, którą mimo przerywań ze strony przeciwników, zdołał jednak ukończyć, przyjęła znaczna część Izby oklaskami, dając przez to poniekąd sankcyę parlamentarną jej wywodom. Radykaliści czuli, że może to nadać wpływ przeważny hasłu polityki kolonialnej w wyborach, i dlatego zażądał Clemenceau dalszego ciągu rozpraw w dniu następnym, aby silniejszemi jeszcze gromami pobić przeciwnika.

Wyczerpujące sprawozdanie z tej sesyi przyniósł nam prywatny nasz telegram wczorajszy. W wystąpieniu skrajnej lewicy było dużo zjadliwości, ale mało siły. Punktem kulminacyjnym wybuchu namiętności, a zarazem ostatecznym wysiłkiem argumentów było drastyczne powołanie się na zdanie Courbeta, który miał ganić postępowanie Ferrego i stał się niby jego ofiarą. „Ten, który pierwszy żądał oddania Ferrego w stan oskarżenia, zawołał Clemenceau, jest mężem, który był w ogniu, i którego postanowiono pochować kosztem narodu. Chciałbym widzieć, czy Ferry będzie miał odwagę wziąć udział w jego pogrzebie.“

Wątpić należy, aby skandaliczne zajścia, jakiemi się odznaczało przedwczorajsze posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, dodało powagi hasłom, jakiemi skrajna lewica chce wojować w przyszłych wyborach; przyczyni się ono raczej do zatarcia w opinii publicznej tego jądra prawdy, które leżało na dnie jej wywodów, że niektórym ruchom polityki kolonialnej francuskiej pewien wpływ wątpliwej dla Francyi wartości nie był zupełnie obcym.

Chwilę największego zamętu poczytał przyczajony w czasie rozpraw gabinet za stosowną, aby zapewnić sobie uchwalenie wniosku rządowego, a zarazem przedstawić się krajowi w świetle pojednawczem, polecić się w ten sposób wyborcom i zyskać wpływ stosowny na wybory.

Zwaśnione z sobą obozy mogą wojować w wyborach hasłami, jakie w rozprawach nad kredytem madagaskarskim rzuciły, gabinet będzie się starał wyciągnąć dla swych widoków korzyści ze stanowiska pozornej bezstronności, jaką się starał odznaczyć w ostatnich rozprawach.

Jakie z rzucanych przedwczoraj haseł przeważy w wyborach, trudno przewidzieć, mniej wątpliwą natomiast jest rzeczą, że się do agitacyi wyborczej przeniesie taki sam zamęt, jaki przedwczoraj panował w Izbie francuskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 31 lipca.

(X) Obszerniejszy komitet tutejszej Rady miejskiej, wybrany w sprawie projektowanej wycieczki do Budapesztu, przyjął na wczorajszem posiedzeniu wszystkie wnioski przedłożone mu przez komitet ściślejszy. Uchwalono tedy stanowczo, że wyjazd wspólny z kraju nastąpi d. 5 września r. b. W tych dniach wyda komitet odezwę do wszystkich mieszkańców kraju, zachęcającą do jak najliczniejszego udziału w wycieczce; wszelkie zgłoszenia i korespondencye w tej sprawie, adresować należy do Prezydyum Magistratu lwowskiego; ostateczny zaś termin, do którego wolno będzie zgłaszać udział swój w wycieczce, został oznaczony do dnia 20 sierpnia r. b.

Nadworny organ p. Iwana Naumowicza, *Słowo* tutejsze ogłasza dzisiaj, co następuje: „Uroczyste przejście *otca* Iwana Naumowicza na prawosławie, odbędzie się w sofijskiej cerkwi, ławry peczerskiej, w Kijowie, w dniu przeniesienia zwłok russkiego świętego, Teodozya, t. j. w d. 14 (26) sierpnia r. b.“ Obecnie bawi p. Naumowicz w Wiedniu.

Ekonomiczno-finansowa działalność tutejszego Banku włościańskiego, o której — w ciągu ostatnich lat — umieszczaliście tyle trafnych uwag, znalazła w tych dniach dosadną illustracyę: W ubiegły wtorek wybrał się ze Lwowa piechotą do Wiednia, włościanin Szczepan Czunys, niegdyś zamożny gospodarz w Woli Kunińskiej w powiecie żółkiewskim, z skargą do Cesarza. Ów Czunys wysłużywszy w wojsku przy dragonach 10 lat i 9 miesięcy, odbywszy kampanie w latach 1859 i 1866, w których otrzymał rany, wrócił do domu i objął po ojcu gospodarstwo, składające się z 26 morgów pola ornego, łąk i pastwisk. Przed 10 laty stracił cały inwentarz, wskutek zarazy i wówczas zaciągnął w Banku włościańskim dług w kwocie 200 złr., wypłacono mu zaś tylko 195 złr., realność jego oszacowano na 300 złr. Przez ten cały czas — według skargi, którą zaniósł do Wiednia — miał regularnie płacić odsetki i raty amortyzacyjne, a mimo to, w ostatnich czasach dług jego wynosił aż 300 złr.! zapłacił zaś w ciągu 10 lat 160 złr.! prócz tego zabrano mu parę koni w wartości 150 złr.! Ostatecznym rezultatem całej tej operacyi było, że niedawno sprzedano mu realność na licytacyi, i ogołocono z całego mienia.

Warszawa 30 lipca.

(*tj.*) Ukazał się dziś prospekt nowego pisma codziennego, *Chwili.* Redaktor p. Walery Przyborowski powiada, że „pragnie rozbudzić drzemiące

---

POTOP

(111) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ IX.

Pan Kmicic posiadał wprawdzie glejty Radziwiłłowskie do wszystkich kapitanów, komendantów i gubernatorów szwedzkich, aby mu wszędy wolny przejazd dano i wstrętu nie czyniono, lecz nie śmiał z tych glejtów korzystać. Spodziewał się bowiem, że książę Bogusław zaraz z Pilwiszek pchnął na wszystkie strony posłańców z ostrzeżeniem do Szwedów o tem, co się stało i rozkazem chwytania Kmicica. Dlatego to pan Andrzej i obce nazwisko przyjął i nawet stan odmienił. — Omijając więc Łomżę i Ostrołękę, do których pierwej ostrzeżenia dojść mogły, pędził swe konie wraz z kompanią ku Przasnyszowi, zkąd na Pułtusk pragnął się przebrać do Warszawy. Nim jednak do Przasnysza doszedł, czynił krąg nad granicą pruską na Wąsosz, Kolno i Myszyniec, dlatego, że Kiemlicze znając dobrze tamtejsze puszcze, byli świadomi przejść leśnych, a prócz tego mieli swe „komitywy“ między Kurpiami, od których w nagłym razie mogli się pomocy spodziewać.

Kraj nad granicą był już po większej części zajęty przez Szwedów, którzy jednak, ograniczając się na zajmowaniu miast znaczniejszych, niezbyt śmiele zapuszczali się w drzemiące i niezgłębione lasy, zamieszkałe przez ludność zbrojną, myśliwą, nigdy z lasów się nie wychylającą i tak jeszcze dziką, że właśnie rok temu królowa Marya Ludwika, kazała wznieść kaplicę w Myszyńcu i osadziła w niej Jezuitów, którzy mieli uczyć wiary i łagodzić obyczaje puszczańskiego ludu.

— Im dłużej nie napotkamy Szwedów — mówił stary Kiemlicz — tem dla nas lepiej.

— Musimy ich w końcu napotkać — odpowiadał pan Andrzej.

— Kto ich napotka przy większem mieście, temu często boją się krzywdy uczynić, bo jako w mieście, jest zawsze jakowyś rząd i jakowyś starszy komendant, do którego można skarżyć. Już ja się o to ludzi rozpytywał i wiem, że są rozkazy od króla szwedzkiego, zabraniające swawoli i zdzierstwa. Ale mniejsze podjazdy, daleko od oczu komendantów wysyłane, nic na rozkazy nie zważają i spokojnych ludzi łupią.

Płynęli więc lasami, nigdzie Szwedów nie spotykając, nocując po smolarniach i osadach leśnych. Między Kurpiami, chociaż prawie nikt z nich nie widział dotąd Szwedów, chodziły najrozmaitsze wieści o najściu kraju. Mówiono, że przybył lud z za morza, mowy ludzkiej nierozumiejący, nie wierzący w Chrystusa Pana, Najświętszą Pannę, ani we wszystkich Świętych i dziwnie drapieżny. Inni prawili o nadzwyczajnem łakomstwie tych nieprzyjaciół na bydło, skóry, orzechy, miód i grzyby suszone, których jeśli im odmawiano, wówczas podpalali puszczę. Niektórzy twierdzili przeciwnie, że to jest naród wilkołaków chętnie ludzkiem mięsem, a mianowicie mięsem dziewczyn się karmiący. Pod wpływem tych groźnych wieści, które w największe głębie puszczańskie zaleciały, jęli się Kurpikowie „poczuwać“ i szukiwać po lasach. — Ci, którzy wyrabiali potaż i smołę, i ci, którzy zbieraniem chmielu się trudnili, i drwale i rybitwowie, którzy zastawiali więcierze po zarosłych wybrzeżach Rosogi i wnicznicy i myśliwi i pszczołowody i bobrownicy zbierali się teraz po znaczniejszych osadach, słuchając opowiadań, udzielając sobie nowin i radząc jakby nieprzyjaciela, jeśliby się w puszczy pokazał, wyżenąć. — Kmicic jadąc ze swym orszakiem, nieraz spotykał większe i mniejsze kupy tego ludu, przybranego w konopne koszule i skóry wilcze, lisie lub niedźwiedzie. Nieraz też zastępowano mu na przesmykach i pasach, pytając:

— Kto ty? czy nie Szwed?

— Nie! — odpowiadał pan Andrzej.

— Niech ciebie Bóg broni!

Pan Andrzej przypatrywał się z ciekawością tym ludziom, żyjącym ustawicznie w mrokach leśnych, których twarzy nieopalało nigdy odkryte słońce; podziwiał ich wzrost, śmiałość wejrzenia, szczerość mowy i wcale nie chłopską fantazyę. — Kiemlicze, którzy ich znali, zapewniali pana Andrzeja, że niemasz nad nich strzelców w całej Rzeczypospolitej. Jakoż zauważył, że wszyscy mieli dobre niemieckie rusznice, które z Prus za skóry wymieniali. Kazał im też swą sprawność w strzelaniu okazywać i zdumiewał się jej widokiem, a w duszy myślał:

— Gdyby mi przyszło partyę zbierać, tubym przyszedł.

W Myszyńcu samym znalazł wielkie zgromadzenie. Przeszło stu strzelców trzymało ustawicznie straż przy misyi, bo obawiano się, że Szwedzi tu najpiejwej się pokażą, zwłaszcza że starosta ostrołęcki kazał wyciąć drogę w lasach, aby księża, w misyi osiedli, mogli mieć „do świata przystęp.“ Chmielarze, którzy swój towar dostawiali aż do Przasnysza tamtejszym sławnym piwowarom i z tego powodu uchodzili za ludzi bywałych, opowiadali, że w Łomży, w Ostrołęce i w Przasnyszu roi się od Szwedów, którzy tak już tam gospodarują, jak w domu, i podatki wybierają.

Kmicic jął namawiać Kurpiów, by, nie czekając Szwedów w puszczy, uderzyli na Ostrołękę i wojnę rozpoczęli, a sam ofiarował się ich poprowadzić. Wielką też między nimi znalazł ochotę, ale dwaj księża odwiedli ich od tego szalonego czynu, przedstawiając, aby czekali, aż cały kraj się ruszy i przedwczesnem wystąpieniem nie ściągali na się okrutnej zemsty nieprzyjaciela.

Pan Andrzej odjechał, ale żałował straconej sposobności. Ta mu tylko pociecha została, iż przekonał się, że byle gdziekolwiek prochy wybuchły, to ani Rzeczypospolitej, ani Królowi nie zbraknie w tych stronach na obrońcach. „Jeśli tak jest i gdzieindziej, tedyby można poczynać“ — myślał. I gorąca jego natura rwała się ku prędkiemu poczynaniu; ale rozsądek mówił: Kurpie sami Szwedów nie zwojują... przejedziesz kawał kraju, obaczysz, przyjrzysz się, a potem posłuchasz królewskiego rozkazu.

Jechał więc dalej. Wyjechawszy z puszcz głębokich na rubieże leśne, w okolicę gęściej osiadłą, ujrzał po wszystkich wioskach ruch nadzwyczajny. Po drogach pełno było szlachty, jadącej w brykach, kałamaszkach, kolasach lub konno. Wszystko to zdążało do najbliższych miast i miasteczek, by na ręce komendantów szwedzkich składać przysięgę na wierność nowemu panu. Wydawano im za to świadectwa, które miały osoby i majętności ochraniać. W stolicach ziem i powiatów ogłaszano „kapitulacye“, warujące wolność wyznania i przywileje stanowi szlacheckiemu przysługujące.

Szlachta dążyła z powinną przysięgą nietyle ochotnie, ile skwapliwie, bo opornym rozmaite groziły kary, a zwłaszcza konfiskaty i rabunki. Mówiono, że tu i ówdzie poczęli już Szwedzi, tak jak w Wielkopolsce, wkręcać podejrzanym palce w kurki od muszkietów. Powtarzano też z trwogą, że na bogatszych umyślnie rzucano podejrzenia, aby ich złupić. Wobec tego wszystkiego niebezpiecznie było zostawać na wsi; zamożniejsi więc dążyli do miast, aby, siedząc pod bezpośrednim dozorem komendantów szwedzkich, uniknąć posądzenia o praktyki przeciw królowi szwedzkiemu.

Pan Andrzej pilnie nadstawiał ucha na to, co mówiła szlachta, a chociaż niebardzo chciano z nim rozmawiać, jako z chudopachołkiem, tyle jednak wyrozumiał, że nawet najbliżsi sąsiedzi, znajomi, ba i przyjaciele, nie mówią między sobą o Szwedach i o nowem panowaniu szczerze. Narzekano wprawdzie głośno na „rekwizycye“, i rzeczywiście było o co, do każdej bowiem wsi, do każdego miasteczka przychodziły listy komendantów z rozkazem dostawienia wielkich ilości zboża, chleba, soli, bydła, pieniędzy, i często owe rozkazy przechodziły możność, zwłaszcza, że gdy wyczerpano jedne zapasy, żądano drugich; kto zaś nie płacił, temu przysyłano egzekucyę, która w trójnasób tyle brała.

Ale minęły dawne czasy! Każdy wyciągał się jak mógł, sobie od ust odejmował i dawał i płacił, narzekając i jęcząc, a w duszy myśląc, że dawniej bywało inaczej. Do oczu pocieszano się wszakże, iż gdy czasy wojenne przeminą, skończą się owe rekwizycye. Obiecywali to i sami Szwedzi, mówiąc, że niech jeno król cały kraj opanuje, zaraz po ojcowsku rządzić zacznie.

Szlachcie, która odstąpiła własnego monarchy i ojczyzny, która przedtem, niedawno jeszcze, nazywała tyranem dobrego Jana Kazimierza, posądzając go, że do absolutum dominium dąży, która sprzeciwiała mu się we wszystkiem, protestując na sejmikach i sejmach, a w łaknieniu nowości i przemiany doszła do tego, że niemal bez oporu uznała panem najezdzcę, byle mieć jakowąś odmianę, wstyd było teraz nawet i narzekać. Wszak Karol Gustaw uwolnił ich od tyrana, wszak dobrowolnie opuścili prawego monarchę, wszak mieli ową odmianę, której pożądali tak silnie. Dlatego-to nawet najpoufalsi nie mówili szczerze pomiędzy sobą, co o owej odmianie myślą, chętnie nakłaniając ucha tym, którzy twierdzili, że i zajazdy i rekwizycye i rabunki i konfiskaty tylko czasowe a konieczne *onera*, które wnet przeminą, jak się Carolus Gustavus na polskim tronie upewni.

— Ciężko, panie bracie, ciężko — mówił czasem szlachcic do szlachcica — ale tak i powinniśmy być radzi z nowego pana. Potentat to i wojownik wielki; ukróci on Kozaków, Turczyna pohamuje i septentrionów od granic odżenie, a my ze Szwecyą we spółce zakwitniem.

— Choćbyśmy też i nie radzi byli — odpowiadał drugi — co robić przeciwko takiej potędze? Z motyką się na słońce nie porwiemy...

Czasem też powoływano się na świeżą przysięgę. Kmicic burzył się, słuchając podobnych głosów i rozumowań, a raz, gdy pewien szlachcic mówił przy nim w zajeździe, że musi być wierny temu, komu poprzysiągł, pan Andrzej wykrzyknął i rzekł mu:

— Musisz mieć wacpan dwie gęby, jednę od prawdziwych, drugą od fałszywych przysiąg, boś i Janowi Kazimierzowi przysięgał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w śnie niezdrowym społeczeństwo, zerwać raz z fatalną polityką serca i z polityką t. z. pracy organicznej, która tylko pewnej grupie ludzi pozwoliła zrobić wielkie fortuny, a resztę ubezwładniła.“

Oczom się wierzyć nie chce, czytając, że ci, którzy apostołowali politykę pracy organicznej, czynili to dla zaokrąglenia swoich fortun!...

Cóż w zamian za politykę serca i za pracę organiczną chce nam ofiarować nowy redaktor?... Oto przyrzeka „popierać politykę rozumu, politykę zrzeszonych ludów słowiańskich, zachowujących w tej (w jakiej?) olbrzymiej całości swą przyrodzoną odrębność. Jednem słowem politykę szerokich horyzontów, podniosłych celów, szczytnych nadziei, politykę zawsze jednak liczącą się z okolicznościami.“

Pomijając właściwy dowcip krążący po mieście, że zamiast zrzeszonych, miało być zruszonych (tj. zrusyfikowanych) i tylko przez pomyłkę wydrukowano tak jak jest, prospekt ten w ogóle smutne oczywiście zrobił wrażenie.

Chwila ma także ceną rywalizować z innemi pismami. Ciekawa rzecz, czy posiada środki na propagandę „zrzeszenia“, czy też chce je uzyskać dopiero, wyrabiając sobie popularność taniością.

Ukazała się nareszcie, po wielu trudnościach, *Jednodniówka* „dla pogorzelców“. O tem, co w niej jest, nie wspominam; dziś lub jutro przecież oryginał mieć będziecie. Charakterystyczniejszem jest to, czego niema.

Więc przedewszystkiem w *Jednodniówce*, z której cały dochód przeznaczony jest na pogorzelców Grodna, niema ani razu wyrazu Grodno, ani w tytule, ani w treści. Rzecz naturalna, że się to nie stało wskutek zapomnienia redakcyi. Wszelka wzmianka o Grodnie, została urzędownie, z góry wzbronioną. Gdybym nie wiedział, że to fakt, i gdyby mnie o tem kto zapewniał, sądziłbym, że powtarza lichy koncept z jakiej operetki. Tak jednak jest, zakaz istniał i został wykonanym skrupulatnie.

Rozumie się, że i wiele rzeczy nadesłanych paść musiało pod ołówkiem cenzora. Między innemi krąży tu wierszyk, który pozwólcie mi przytoczyć. Jest to sonet p. n.

Wolę milczeć.

Wolę milczeć, gdy nędzny konwenans mi broni,
Abym całe uczucie w jednem zwarłszy słowie,
Rzekła: „kocham cię“ temu, co tęskniąc w ustroni,
Sam mi pragnień swej duszy pierwszy nie wypowie...

Zamilknę... tajemnicy mojej nie odsłoni
Ani dźwięk, ani oko w spojrzenia wymowie...
Wolę milczeć, — z skinienia, z uściśnienia dłoni,
Ani nawet z westchnienia nikt się nic nie dowie.

Gdyby on... Nie!.. nim także ta sama przyczyna
Rządzi, ten sam mróz w piersiach słów zamraża brzmienia,
Okrzyki serca głuszy i w lód tchnienia ścina.

Duszom naszym za balsam i za pokrzepienie
Niechaj służy świadomość o sobie jedyna, —
Usta niech milczą, ale niech mówi, — milczenie.

Kto ciekawy, co tej erotycznej spowiedzi jednej z dwóch dusz, konwenansami rozdzielonych, mogło być niecenzuralnego, niech złoży początkowe litery każdego wiersza. Utworzą się z nich dwa wyrazy: „Warszawa — Grodnu.“

Że nie chcą nam dozwalać solidaryzować się z położonem po drugiej stronie Niemna Grodnem, nie jest to jeszcze nic dziwnego, tłómaczy to polityka, która chce, żeby Litwa dla Polski była najzupełniej obcą, ale dlaczego nie wolno nic zrobić celem przyjścia w pomoc Polakom z Prus wydalanym, tego już doprawdy pojąć nie można. Być może, iż w tem jest trochę opieszałości i winy naszej i że gdyby kto chciał wziąć w tej mierze inicyatywę, toby dla samego *decorum* pozwolono na utworzenie jakiegoś komitetu pomocy. W tem tylko bieda, że nie mamy nikogo, ktoby był do wzięcia takiej inicyatywy legalnie uprawniony, a dziwić się znów trudno, że każdy się obawia wystąpić z inicyatywą indywidualną, ażeby się nie narazić.

Mówią tu u nas, że w jednym z dzienników zakordonowych miała być wiadomość, że zabroniono zbierania składek na pomnik grobowy dla Sulimierskiego wydawcy i redaktora „słownika geograficznego,“ oraz, że o zgonie Hertza nie pozwolono dziennikom rozpisywać się. Są to fałsze. Składki na pomnik zbierają się i są ogłaszane, a o Hertzu nie było powodu pisać nic takiego co mogłoby być zabronionem. Sam *Warsz. Dniew.* pierwszy napisał, że przyczyną nieszczęścia były przykrości służbowe.

Prawdą jest natomiast, że nic nie wolno wspomnieć o S. S. Rogozińskim, który, jak się od jednego z przyjaciół jego dowiaduję, bawi obecnie na Maderze i odbiera listy pod adresem „Messers Blanly Brothers et Comp. Madeira via England,“ z nadmienieniem wyraźnem, że mają mu być doręczane.

Z Litwy 21 lipca.

Zmiana w osobie Gubernatora cywilnego wileńskiego, najnowsza, nie zdaje się rokować, aby system dzisiejszy miał jakiej zmianie uledz. Dymisyonowany pan Zemczużnikow, należał bezwarunkowo do stanowczo potępiających postępowanie jenerała Kochanowa. Cicha walka między tymi dwoma wysokimi urzędnikami trwała od roku; p. Zemczużnikow, bliski krewny rodziny Tołstojów, dzięki tak silnemu poparciu umiał zawsze zwyciężyć i na stanowisku swem utrzymać się. Teraz jednak kiedy hr. Tołstoj od zarządu spraw usunął się, pierwszą ofiarą padł znienawidzony przez Kochanowa gubernator i zastąpionym został przez pana Grevenitza, byłego szefa kancelaryi jen. Totlebena, a obecnie szefa departamentu w ministeryum spraw wewnętrznych, istniejącego tylko *de nomine*, a nie *de facto*.

Mamy więc rządy tak zwanej czwórki radomskiej, jenerała Kochanowa, dawniej gubernatora w Radomiu, panów Grevenitza, Skalona i Gołołubowa, wszystkich, którzy swe pierwsze kroki na administracyi w Radomiu stawiali, tam się zaprzyjaźnili, jeden drugiego wspierali nim wysokich zaszczytów i godności niedostąpili. P. Skalon jest członkiem apellacyjnego sądu, ma przeto najmniejsze pole do działania w sferze urzędowej, za to p. Gołołubow jest szefem kancelaryi jen. Kochanowa, jego prawą ręką i najwierniejszym doradzcą.

Naumyślnie podnoszę tutaj na początku kwestyę osób, gdyż w całym ustroju państwa rosyjskiego, wszystko od osób rządzących zależy, a w tym składzie rzeczy niczego się dobrego spodziewać nie można. Dotychczasowe działanie administracyi pod auspicyami nowego wielkorządcy jest przykre — uciążliwe, — szykanujące na każdym kroku lecz ostatecznie bez żadnego planu, z góry nieobmyślane, uderzające w jednostki, ale nie w ogół. To, co dotąd było zrobione w szerszych granicach celu chybiło. Ukaz 27 grudnia przedewszystkiem dotknął tych, którzy byli przysłani dla rusyfikacyi kraju, to jest właścicieli ziemskich Rosyan. Wywiezienie biskupa podniosło tylko wiarę w ludzie, obruszyło lud cały i bezpośredniego skutku niemiało, chyba ten jeden, że jeszcze bardziej zniechęciło wszystkich do rządu.

Całe działanie obecne administracyi skierowane jest do tępienia polskości, a jakim sposobem to się dzieje, niech posłuży kilka przykładów. Księgarzowi Zawadzkiemu kazano z rozporządzenia jenerał-gubernatora zapłacić 50 rubli kary za to, że jakoby posłał samemu jen. Kochanowowi, rachunek po polsku napisany. Gdy zaś tłómaczył się, że jenerał żadnych książek u niego nie brał, a zatem, że nietylko rachunku polskiego, ale i rosyjskiego posyłać nie mógł, p. policmajster doradził mu, aby zapłacił, gdyż w przeciwnym razie zamkną księgarnię. Pękali takąż samą karę kazano zapłacić za to, że na rachunku było napisane: „Vilno, rue Wielka“. To słowo Wielka było tak niebezpiecznem dla dzieła rusyfikacyi. Przedstawiono teraz do kary i zapewne zezwolą na nią cukiernika Ammona, za to, że na słoikach było, rosyjskiemi literami wprawdzie napisane, ale niedość czysto po rosyjsku „sok malinowy“ zamiast „malinowy syrop“. W Wilnie wiele takich przykładów niemal codzień spotkać można.

Mimo wielkich obietnic z góry dawanych, — że nas jenerał Kochanow zrusyfikuje, — tak łatwo mu się to nie uda. Zresztą nie jest on bynajmniej geniuszem, nie jest nawet wogóle rozumnym człowiekiem. Z natury próżniak niczem na seryo zajmować się nie chce. — Sprawy u niego zalegają, a obecnie mieszka w Zwierzyńcu pod Wilnem,

Na prowincyi nielepiej. Cała policya przez dwa tygodnie jeździła i tem tylko była zajęta, aby nalepiać czerwonym papierem w szematyzmach u księży nadpis zrobiony przez biskupa o ekskomunice na Kopciugowicza i Małyszewicza rzuconej. — Jest to jednem słowem drażnienie i pastwienie się ciągłe, które jednak żadnych głębszych skutków nie pozostawia, a wszystko to razem przypomina czasy rządów jenerała Bibikowa, przykre i ciężkie, ale z których każdy zarówno się śmieje. kiedy np. robiono procesy polityczne za noszenie wąsów i t. p. Dziwnie odbija od tego postawa ludu i mieszkańców Wilna. Spokojni są ale stali i wytrwali, na jeden cal nie ustępują, a w ciągłem prześladowaniu hart i męzkość wzmacnia się i dojrzewa.

Dzięki tej postawie ludu i w kościele na razie ustały zachcianki wprowadzenia rosyjskiego języka. Zdawało się jen. Kochanowowi, że z chwilą wywiezienia biskupa, będzie łatwo cel osiągnąć. Biskupa wywieźli, oficyała Herasimowicza zaraz potem, sam rząd się przecież uląkł, i dał wszystkiemu spokój. Wiadomości od biskupa prawie żadnych nie mamy, tak komunikacya przerwana między nim i nami. Gubernatorem w Jarosławiu jest pan Lewszyn, jeden z tych satelitów, których Murawiew przywiózł ze sobą w 1863 r. Jakiego traktowania od takiego zwierzchnika może doznawać nasz pasterz, łatwo pojąć. Nie wolno mu nikogo widywać; doktór tylko raz na tydzień może go odwiedzać, kapelana mu odebrano, samotny siedzi zamknięty i jak sam pisał kiedyś, to nie wygnanie ale ciężkie więzienie. — Kiedy przedstawiono kiedyś potrzebę w Petersburgu dodania mu kapelana dla pociech religijnych, p. Kantakuzen, szef departamentu obcych wyznań, odpowiedzieć miał z urąganiem i cynizmem: „Po co mu kapelana, wszak on męczennik, a wy do męczenników modlicie się, on już żadnych pociech religijnych nie potrzebuje, bo już jest święty. „Gorszy jeszcze los kanonika Herasimowicza, bo bez środków utrzymania zostaje, dom kanoniczy odebrać mu kazał rząd, matkę jego staruszkę na bruk wyrzucić, a wszelkie pieniądze i listy do niego posyłane, bez żadnych formalności na poczcie drzeć polecił jen. Kochanow.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela prow. szkoły wydziałowej męskiej w Samborze, Aleksandra Gustawa Loewla, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bylicach; nauczyciela tymczasowego, Stanisława Martusiewicza w Rzędzianowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzędzianowicach.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

„Nowoje Wremia“ o sprawach galicyjskich.

Nowoje Wremia poświęca osobny artykuł redakcyjny sprawie osiedlania się w Galicyi wygnanych z Poznańskiego mieszkańców Kongresówki.

Zaznaczając, że sprawa ta coraz szersze przybiera rozmiary i że się „zużytkowuje przez Polaków galicyjskich na korzyść sprawy polskiej“ — *Nowoje Wremia* dalej powiada: „Utworzony w Krakowie polski komitet opieki nad wydalanymi z Prus emigrantami, wyjednał już i we Lwowie utworzenie takiegoż komitetu, a ten będzie umieszczał emigrantów polskich we wschodniej, t. j. „rosyjskiej“ (*sic!*) części Galicyi, przysparzając tym sposobem konkurencyi miejscowym „Rosyanom“ w zarobkowaniu. Łatwe są do zrozumienia opłakane skutki pod względem ekonomicznym i narodowościowym takiej kolonizacyi Polaków w krajach rosyjskich, zwłaszcza, że jednocześnie pewni dobrodzieje ludzkości agitują emigracyę galicyjskich Rusinów do Rosyi. Gdy zważymy przytem, że Galicya stała się od pewnego czasu „przytułkiem“ dla wszystkich Polaków, zkądkolwiek ci uciekają, tak z Syberyi, jak i z kraju Przywiślańskiego, i że wszyscy oni doznają tu zachęty i gościnnego przyjęcia od „swoich“, to będziemy mieli pojęcie, w co się obrócić wkrótce może rosyjska Galicya pod względem narodowościowym i jak to wpłynie na jej charakter etnograficzny.

„Na nieszczęście przeciw temu wszystkiemu żadnych przedsięwziąść nie można środków; istniejąca bowiem pomiędzy Rosyą a Austryą konwencya dotyczy tylko zbrodniarzy i włóczęgów. Jeżeli w Galicyi znajdą się jeszcze emigranci z Rosyi, którzy nie mają jeszcze praw miejscowego obywatelstwa, to przecież w kraju, gdzie rządzą i mają swoją autonomią Polacy, takich ludzi nikt nie zaliczy do włóczęgów, ani nawet do emigrantów politycznych.

„Wobec tego wszystkiego i wobec kiełkującej myśli o szerszej jeszcze autonomii Polaków w Galicyi, lwowskie dzienniki *Słowo* i *Prołom* bardzo słusznie podnoszą myśl, że i Ruskim galicyanom należy się autonomia osobna.

„Co się zaś tyczy Rosyi, to wszystkie te historye galicyjskie im dalej postępują naprzód, tembardziej nie są dla nas obojętnemi. Wrogie nam żywioły jakgdyby grupują się każdy na właściwem miejscu: Niemcy przy Niemcach, Polacy przy Polakach. Jaki ztąd wypaść może dla nas rezultat, przewidzieć łatwo, jeżeli zapobiedz temu nie będziemy się starali. Spodziewamy się jednak, że rząd nasz to zrozumie i energicznie zapobiedz się postara.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 sierpnia.

Delegat hr. Badeni przed paru dniami powrócił wraz z rodziną z Reichenhall do majątku swojego Surochowa pod Jarosławiem, zkąd na resztę urlopu uda się do Buska.

— **Komitet kolonij wakacyjnych** wyprawił dzisiaj drugą partyę kolonistów na pobyt przez miesiąc sierpień na świeżem powietrzu. Po odprawionem nabożeństwie na intencyę młodocianych kolonistów w kościele św. Krzyża, przemówił do nich od ołtarza w serdecznych słowach X. proboszcz Cholewiński i udzielił im błogosławieństwa na drogę. Odprowadzeni przez członków komitetu i rodziców na dworzec kolei żelaznej, wyjechali koloniści w towarzystwie p. Kulczykowskiej, p. Polaczka i Dra Grabowskiego do Zabierzowa, zkąd, jak poprzednia partya, chłopcy udadzą się do Rudawy a dziewczęta do Siedlca.

— **Ślub.** Jak już donieśliśmy, miał się odbyć w d. 30 lipca w Biały ślub Dra Leona Mendelsburga, koncypisty prokuratoryi skarbu, z panną Florą Blumenstok, córką profesora Uniwersytetu. Z powodu słabości jednej osoby w rodzinie państwa Blumenstoków, ślub odbył się onegdaj nie w Biały, lecz w Krakowie, w świątyni na Podbrzeziu, nadzwyczaj gustownie przybranej dywanami i całym prawie gajem kwiatów. Uroczystej ceremonii połączenia nowożeńców, dopełnił rabin z Biały w asystencyi tutejszego kaznodziei Dra Duszaka i kantora p. Fiszera. Sam akt zaślubin poprzedził śpiew solowy p. Fiszera oraz piękny śpiew chóru z towarzyszeniem organu. Świątynia przepełnioną była znajomymi i przyjaciółmi obu tych poważanych rodzin, a w gronie obecnych przeszło połowa znajdowała się osób wyznania chrześciańskiego, zajmujących w mieście wybitniejsze stanowiska, tudzież profesorów Uniwersytetu i członków Rady miasta.

— **Ogród krakowski**, o którym onegdaj pisaliśmy, urządzony przez p. Rehmana i Sp., przy końcu ulicy Karmelickiej, za wałami, otwartym zostanie jutro, tj. w niedzielę o godz. 4 po południu koncertem muzyki wojskowej.

— **Fotografia** Antoniego Podczaskiego, porucznika inżynieryi, bardzo trafnie i dobrze zrobiona, jest wystawioną w witrynie p. Bizańskiego, fotografa, umieszczonej przy ulicy Szczepańskiej, na rogu tejże ulicy i Rynku. Przez dzień cały otaczały dziś witrynę tłumy publiczności, z widocznem współczuciem dla nieszczęśliwej ofiary...

— **Kasyno powszechne.** W kasynie tem, w miesiącu sierpniu, odbędą się koncerta d. 1-go b. m., to jest dzisiaj w sobotę, następnie d. 8 go, 22-go i 29-go. Początek koncertu za każdym razem o godz. 7 wieczór.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro, w niedzielę, koncert orkiestry 13 pułku. — Równie uprzejmy, jak biegły w swej sztuce kapelmistrz tej orkiestry p. Hock, w bardzo urozmaiconym programie jutrzejszego koncertu, obok paru rzeczy narodowych polskich, umieścił ulubioną przez naszą publiczność sztukę koncertową *Danse macabre* Saint-Säensa.

— **Na nowym gmachu** Uniwersytetu rozpoczęto już budowę wiązania dachu, mianowicie wyciągnięcie i ustawienie wiązania wraz z oszalowaniem. Od strony plantacyj, od ujeżdżalni wojskowej widzieć też już można krokwy, wznoszące się systematycznie. Konstrukcya takiego gotyckiego dachu, stromego, jest nadzwyczaj trudną, przy tak bardzo połamanej jeszcze figurze. Budowę wiązania dachu prowadzi znany p. Kowalski Walenty, tutejszy majster ciesielski, którą to robotę rozpoczął on we środę d. 29 b. m., a należyte wykonanie tak trudnej roboty, czego spodziewać się można, będzie zasługą p. Kowalskiego, jako majstra ciesielskiego. — Inne roboty ciesielskie, pomniejsze, wykonują około gmachu pp. Federowicz i Rothhirsch.

— **Przeniesienie.** W przeszłym miesiącu przeniesiono z Krakowa do Stryja na naczelnika warsztatów kolejowych p. Juliusza Kuhna, szefa oddziału maszynowego kolei państwowej w Galicyi zachodniej. P. Kuhn, jako inżynier, od lat przeszło 20 był naprzód urzędnikiem przy kolei Karola Ludwika, następnie przy Dniestrzańskiej, a nakoniec przy kolei Tarnowsko-Leluchowskiej piastował posadę naczelnika warsztatów przez 8 lat w N. Sączu, gdzie szlachetnemi przymiotami zjednał sobie szacunek u wszystkich warstw społeczeństwa, a stan rzemieślniczy miał rzetelnego w nim rzecznika i orędownika. To też miasto Sącz wybrało go dlatego jednomyślnie radcą miejskim. W roku zaś 1884 przeniesiony do Krakowa na szefa biura oddziału maszynowego, pracował nietylko z chlubą dla siebie, ale i dla całego stanu urzędniczego, który go w tutejszej Dyrekcyi kolejowej otaczał niezwykłem poważaniem, a przy przeniesieniu do Stryja żegnał go z prawdziwym żalem i smutkiem. Miejsce tutejszokrajowca, p. Juliusza Kuhna, zajął p. Tuczek z Willach sprowadzony, nieumiejący zgoła po polsku.

— **W kancelaryi** komisaryatu targowego znajduje się garczek masła, które niewiadoma osoba na wczorajszym targu w Rynku głównym rano kupiwszy, zapewne przez zapomnienie u wieśniaczki zostawiła. Masło to, po udowodnieniu prawa własności, może być zgłaszającemu się wydane.

— **Magistrat** wydał obwieszczenie, zwracające uwagę przemysłowców na przepisy nowelli do ustawy przemysłowej, na rozporządzenie ministeryalne i na okólnik Namiestnictwa, które mówią: I) O przestankach w codziennej pracy przemysłowej (w przedsiębiorstwach przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych); II) o pracy dziennej i nocnej młodocianych pomocników (robotników) przemysłowych i kobiet; III) o ilości godzin pracy w przedsiębiorstwach prowadzonych fabrycznie (we fabrykach) i przedłużeniu czasu pracy w tychże; nakoniec IV) o pracy nocnej dzieci i kobiet we fabrykach. Obszerne to obwieszczenie podamy w streszczeniu w najbliższym Nrze.

— **Złote wesele.** W d. 11 b. m., t. j. we wtorek, odbędzie się w naszem mieście uroczystość złotego ślubu p. Juliusza Augusta Johna, właściciela dóbr Prusy i browaru, b. radcy miejskiego i b. wiceprezydenta Izby handlowej, obywatela powszechnie szanowanego, który w długiem swem życiu złożył dowody przywiązania do miasta swoją ofiarnością i dał początek do utworzenia domu przytułku dla podupadłych obywateli, bez różnicy wyznania, składając na ten cel w r. 1868 złr. 3,000. O ile się dowiadujemy, przygotowują, obok owacyj ze strony prywatnych osób, także i Rada miasta, Izba handlowa oraz Towarzystwo strzeleckie, adresy do czcigodnego jubilata.

— **Nowo powstałe koleje**, Nadwiślańska i Iwangrod-Dęblin odebrały nietylko wielką część przesyłek towarowych z Galicyi i Krakowa, ale skierowały również i przewóz osób wprost na koleje pruskie, a względnie kolej cesarza Ferdynanda w Trzebini, Oświęcimie i Boguminie, pozostawiając Kraków zupełnie na uboczu. Chcąc choć w części powetować ten ubytek, należałoby w mieście naszem pomyśleć o koniecznem połączeniu Krakowa z Miechowem doliną rzeczki Dłubny. W sprawie tej ważnej zabierał głos wiceprezydent Friedlein, lecz sprawa ta ugrzęzła widocznie w aktach. Szczególniejszą uwagę kupców przemysłowców, mających liczne stosunki z Królestwem polskiem, zwrócić należy na tę ważną rentowną, a stosunkowo nieznacznemi kosztami zbudować się mogącą kolej. Przestrzeń cała wynosi 38 klm, a do Mogiły nasyp nie byłby nawet potrzebny, od Mogiły zaś kolej byłaby prowadzona wzdłuż rzeki Dłubny i dopiero o 4 klm. od Miechowa przedstawiłyby się nieco większe trudności terenowe. — Trochę dobrej woli, a znaleść się powinny u nas i w Królestwie kapitały do tak pożądanego połączenia Krakowa z Królestwem, coby na podniesienie nawet wogóle przemysłu w Krakowie przyczynić się musiało.

— **Telefon zbawcą.** Pewnego dnia przyszło do pani B., żony bogatego kupca w Aix, dwóch ludzi i opowiedziawszy się, że są posłańcami sklepowymi i przynoszą zakupiony towar w skrzynce, zażądali pokwitowania z odbioru. Czyniąc zadość żądaniu, p. B. zaczęła pisać pokwitowanie, gdy w tej chwili ujrzała, że posłańcy otwierają skrzynkę i wyjmują z niej postronki i wytrychy. — Przerażona nadzwyczajnie kobieta rzuciła się natychmiast do telefonu. Miała jednak czasu tylko tyle, aby zadzwonić, gdyż złoczyńcy pochwycili ją i dusić poczęli. Urzędnik stacyi, na dany sygnał, doszedł do aparatu i usłyszał stłumione krzyki o pomoc. Zawiadomiwszy o tem kolegę, pospieszył wraz z nim do domu pp. B., lecz dobijali się do drzwi napróżno, były one bowiem z wewnątrz zamknięte. Nagle jeden ze złoczyńców wyskoczył oknem z drugiego piętra i padł bezprzytomny na ziemię, drugi zaś, otworzywszy drzwi usiłował napróżno uciekać. W pokoju urzędnicy znaleźli p. B., skrępowaną sznurami i nawpół uduszoną; chwila jeszcze, a pomoc byłaby przyszła zapóźno.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 2go: Po raz piąty i ostatni *Konrad Wallenrod*, opera w 4 aktach a 5 obrazach Wł. Żeleńskiego.

We wtorek 4go: Po raz ostatni *Opowieści Hoffmana*, opera fantastyczna w 4 aktach, Offenbacha.

We środę 5go: Po raz drugi *Rip-Rip*, opera kom. w 4 aktach, Planquetta.

We czwartek 6go: Po raz ostatni w tym sezonie *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera kom. w 4 aktach, K. Millöckera.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 31 lipca pogodnie; term. od 13·4 doszedł do 22·1 C. Barometr się nie zmienił; o godzinie 7ej rano d. 1go sierpnia stan jego był 740·5 millim., term. 14·9 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 2go sierpnia: ś. Najśw. Maryi Panny Anielskiej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

„Jednodniówka,“ na rzecz pogorzelców Grodna, wyszła onegdaj z druku w Warszawie. Okładka bardzo ładna. Między artykułami znajdujemy bardzo zajmujące i z talentem napisane wspomnienie o Lucyanie Siemieńskim i Maurycym Mannie, pióra Antoniego Zaleskiego. Jest także udatne słowo o Rychterze Zygmunta Przybylskiego.

Obraz Antoniego Kozakiewicza „Wykradzione dziecko,“ który obecnie jest w Wiedniu wystawiony i zwraca powszechną uwagę, ma się ukazać niezadługo w Krakowie.

Wyprawy kąpielowe, najnowsza 3 aktowa komedya p. Zygmunta Przybylskiego, była przez ostatnich dni kilka przedmiotem ogólnego zajęcia i rozmów w Warszawie. Wystawioną została po raz pierwszy we wtorek w teatrzyku „Belle-Vue“ pod dyrekcyą p. Teksla, a wobec nadzwyczaj doborowej publiczności. Literatura, stan adwokacki, arystokracya, finanse i płeć piękna licznie były reprezentowane. Młodego, a powszechnie lubianego autora, oklaskiwano żywo i kilkakrotnie po pierwszym i drugim akcie wywoływano. Komedya *Wyprawy kąpielowe* wyjątkowo ściąga w tym roku liczną publiczność, która coraz bardziej obojętnieje dla teatrzyków ogródkowych. Krytyka z prawdziwą przychylnością wyraża się o sztuce p. Przybylskiego, podnosi zalety dwóch pierwszych aktów, a wytyka wady trzeciego. Rzecz dzieje się w Krynicy.

Przegląd Powszechny z sierpnia zawiera: „Z Welehradu,“ przez X. Maryana Morawskiego T. J.; „Bóg i wolność,“ przez X. Juliana Felińskiego; „Prawdziwy uczony,“ (dok.), przez Dra Ignacego Skrochowskiego; „Le Play i jego szkoła,“ (dok.), przez Achilesa Brezę; „Przed 800 laty,“ (dok.), przez X. Stanisława Załęskiego T. J.; „Kongo,“ przez M. S.(z mapą), „Przegląd piśmiennictwa (*Kalendarium manuale*), przez X. Chotkowskiego; „Das Judenthum in Gegenwart und Zukunft,“ v. E. Hartmann; „Najnowsze powieści francuskie,“ przez B.; Bibliografia z dzieł religijnych, historycznych, literackich i filozoficznych; „Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego; „*Plus catholiques que le Pape,*“ przez X. Maryana Morawskiego; Z Anglii, z Hiszpanii, ze Stanów Zjednoczonych, z Prus zachodnich, z Diakowy.

Sprawy sądowe.

Nowa ustawa przeciw próżniactwu i włóczęgostwu.

(Dokończenie).

Dalsze paragrafy ustawy brzmią następnie:

§ 5. Dopóki w jakim kraju niema zakładu przymusowej pracy, albo jeżeli istniejące nie wystarczają, można osoby, do takiego zakładu oddać się mające, odstawić na koszt kraju do zakładu innego kraju. Odstawianie to, o ile odnosi się do osób, które nie przynależą do tego kraju, do którego są odstawiane, nastąpić może tylko za zezwoleniem reprezentacyi odnośnego kraju.

§ 6. Do przyjęcia do zakładu pracy przymusowej, kwalifikują się te osoby, co do których dopuszczalność oddania do przymusowej pracy orzeczoną została przez sąd na podstawie istniejących ustaw...

§ 9. Przytrzymanie w zakładzie przymusowej pracy nieprzerwanie, nie może trwać dłużej niż 3 lata.

Jeżeli poprawa pierwej nastąpi, należy przytrzymanego wcześniej wypuścić.

§ 13. Osoby, które 18 roku życia nie przekroczyły, ... mogą być oddane tylko do zakładów poprawczych dla młodocianych przestępców.

§ 16. Z wyjątkiem przypadków w ustawie oznaczonych, nikt nie może być oddanym do zakładu przymusowej pracy lub poprawczego.

Nie wyklucza się jednak możności oddania do zakładu poprawczego młodocianych osób, i w przypadkach w ustawie nieoznaczonych, jeżeli prawni zastępcy za zezwoleniem władzy opiekuńczej wniosek w tym celu postawią.

§ 18. Znosi przepisy §§ 15, 17, 19 i 21, ustawy z dnia 10 maja 1873 r. Ner 108 dz. p. p.

§ 19. Przepis wykonawczy.

Założenie domów poprawy i przymusowej pracy oddawna było pożądane. Atoli ustawa wyżej podana ma i swe strony ujemne.

Przedewszystkiem nakłada ona zbyt wielki ciężar na kraje, powiaty i gminy. Do założenia, państwo przyrzeka dać w miarę potrzeby zasiłek, a na ten zasiłek w dzisiejszych finansowych stosunkach zbyt optymistycznie zapatrywać się niepodobna. Ale co więcej. Utrzymanie założonego już zakładu, zostawione już jest zupełnie związkom samorządnym.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przem. z dnia 29 lipca 1885.

Przewodniczący: Prezes p. Baranowski, obecnych członków 12.

Na wstępie Szef biura Dr Weigel zdaje sprawę z czynności biura Izby w czasie od ostatniego posiedzenia plenarnego Izby nadmieniając między innemi, że do Dyrekcyi kolei państwowych udano się o pomnożenie biletów powrotnych do kolei Karola Ludwika, zaś i kolei Północnej Ces. Ferdynanda o przyznanie członkom Izby udającym się na posiedzenie znacznej zniżki kosztów jazdy przez wydawanie im za okazaniem zaproszenia na posiedzenia tak zw. Regiekarten. Stosownie do pisemnie zgłoszonych zażaleń członka Izby p Bischońskiego, wystosowano energiczne przedstawienie tak do kolei państwowej, jak i do kolei Karola Ludwika w sprawie przewozu nafty galicyjskiej i drzewa budulcowego. Giełda zbożowa w Wiedniu, urządzająca tamże międzynarodowy targ zbożowy przyjęła do komitetu swego przedstawionych przez Izbę pp. Emila Barucha i Samuela Schlesingera; do komisyi urządzającej międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, uchwalono wydelegować z grona Izby pp. Emila i Gustawa Baruchów i Feliksa Lorda.

Wiceprezes Izby p. Mendelsburg podnosi jako sprawę naglącą, konieczność wydatnego pomnożenia listonoszów w Krakowie, którzy mimo nadludzkich wysileń nadmiarowi pracy podołać nie mogą, wskutek czego zwłaszcza na przedmieściach listy bardzo późno dostają się do rąk adresatów. Przy tej sposobności nadmienia p. Gülcher, że awiza kolejowe, doręczane dawniej bezpośrednio, obecnie doręczane bywają przez pocztę, co uważa jako mniej szczęśliwą innowacyę, albowiem awizo kolejowe jest dokumentem ważnym, uprawniającym do odbioru nadeszłej przesyłki i powinno być z większą starannością i szybkością doręczane, niż listy zwyczajne, które dla dogodności adresata zostawiane bywają u domowników, nadto dawniej awiza doręczane były przez kolej bezpłatnie, podczas gdy poczta pobiera po 3 centy od sztuki, co dla kupców ważną stanowić może rubrykę wydatków. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Stockmar, Schlesinger, Schönfeld i Gralewski, uchwalono na wniosek wiceprezesa p. Mendelsburga wystosować do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów podanie o pomnożenie listonoszów w Krakowie a zarazem w relacyi do ministerstwa handlu i przemysłu, na podstawie memoryału wypracowanego przez towarzystwo przemysłowe w Biały-Bielsku, z uwzględnieniem tutejszych doświadczeń, przedstawić konieczność zamiany sposobu doręczania awizów kolejowych.

Przystępując do porządku dziennego, odczytano przedłożoną przez Towarzystwo przemysłowe w Biały-Bielsku odpowiedź na kwestyonarz ministerstwa handlu, w sprawie reformy ustawodawstwa o patentach i przywilejach. Odpowiedź ta, oparta na długoletniem doświadczeniu tamtejszej industryi fabrycznej, oświadcza się przedewszystkiem za zaprowadzeniem dochodzenia z urzędu co

do nowości wynalazku przed udzieleniem przywileju, albowiem centralny urząd patentowy, złożony z ludzi fachowych, mających cały materyał pod ręką, z łatwością to sprowadzić może, podczas gdy człowiek prywatny tylko z wielkiemi trudami i kosztami wykazać może, że rzekomy nowy wynalazek jest tylko kopią przyrządu już dawniej znanego, z dodaniem drobnych i obojętnych przeróbek. Co do czasu trwania przywilejów wystarczy lat 15, jako *maximum*, a co do opłaty zaprowadzoną być winna taksa w pierwszym roku najniższa, nie przenosząca 10 złr., rosnąca jednak rocznie o 10 złr. aż do ekspiracyi przywileju.

Po obszernem przemówieniu p. Gülchera i rozmaitych uwagach, podniesionych przez pp. Mendelsburga i Stockmara, uchwalono przyjąć elaborat bialskiego Towarzystwa przemysłowego *en bloc* i wyrazić Towarzystwu temu na ręce obecnego prezesa p. Gülchera uznanie i podziękowanie.

Następnie Dr Weigel przedstawił wnioski ankiety, zwołanej w celu zbadania zażaleń pp. Schwarza, Goebla, Jawornickiego i innych wybitniejszych przedstawicieli krakowskiego kupiectwa, w przedmiocie przesyłek 5-kilowych i innych ograniczeń tutejszego handlu przez domokrążców, ajentów obcych firm itd. Przedmiot ten wywołał żywą dyskusyę, w której udział wzięli pp. Gralewski, Gülcher, Landau i Fritsche, poczem na wniosek p. Stockmara uchwalono z przyczyny szczupłego kompletu odroczyć stanowcze załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia.

W sprawie odnowienia traktatu handlowego z Rumunią, uchwalono upoważnić biuro Izby do wypracowania memoryału do ministesstwa handlu na podstawie uwag i dat, dostarczonych przez pp. Gülchera, Schlesingera i Biechońskiego, podnosząc konieczność skutecznej ochrony krajowego przemysłu naftowego przeciw konkurencyi rumuńskiej.

Z powodu zażalenia kupców w Żywcu na ograniczenie handlu w niedzielę, rozesłała Izba handlowa cyrkularz do burmistrzów wszystkich większych miast i miasteczek o opinię co do wpływu nowego rozporządzenia zaprowadzającego spoczynek niedzielny na rozwój handlu i przemysłu w dotyczącej miejscowości. Opinie te wypadły przeważnie za zatrzymaniem wolności handlu do godziny 3 po południu z przyczyny, ze włościanie zwykle w niedzielę do miasta przybywają i po nabożeństwie w potrzebne towary się zaopatrują. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos w imieniu kupców izraelickich członek p. Rittermann, i przedstawił przykre położenie kupców starozakonnych którzy święcąc sobotę i piątek wieczór przez nową ustawę zmuszeni są przez blisko 60 godzin wstrzymać się od wszelkiego zarobkowania. Podczas posiedzenia zgłosiła się także do Prezesa Izby deputacya tutejszych kupców starozakonnych, z prośbą o opiekę Izby z przyczyny przymusowego święcenia dwóch dni w tygodniu. Gdy jeszcze z niektórych miast relacye nie nadeszły, uchwalono upoważnić biuro Izby do wypracowania na podstawie zebranego materyału obszerniejszego sprawozdania do ministerstwa handlu przeciw przesadnym ograniczeniom wolności właściwego handlu, a to tem bardziej, że do szynkowni spoczynek niedzielny żadnego niema zastosowania.

Co do wystawy krajowej przemysłowej w połączeniu z wystawą rolniczą okręgową, zaprojektowaną w Krakowie na rok 1886, uchwalono dopiero po zbadaniu warunków powodzenia oświadczyć się stanowczo za powyższym terminem wystawy. W końcu członek Izby p. Dattner zwraca uwagę, że kolej północna ces. Ferdynanda, która pierwotnie podjąć się miała budowy kolei lokalnej z Biały-Bielska przez Kęty-Andrychów-Wadowice do Kalwaryi, jako stacyi kolei transwersalnej, obecnie poprzestać zamierza na zakończeniu tej kolei w Wadowicach, przez co miejscowości powyżej wymienione pozbawione byłyby bezpośredniego połączenia z Krakowem.

Wobec tego wnosi, aby domagać się od ministerstwa handlu zniewolenia kolei Północnej do doprowadzenia projektowanej kolei lokalnej aż do Kalwaryi i do przystąpienia do budowy jeszcze w ciągu bieżącego roku, zwłaszcza, że trasa jest już ustaloną, a tegoroczne wylewy wód w wadowickim obwodzie budowę kolei, przy którejby ludność znalazła zarobek, wielce pożądaną czynią. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi jednomyślnie przyjęto.

Tygodnika Rolniczego, organu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, wyszedł N. 31 z d. 1go sierpnia r. b. i zawiera: O ważności spółek w rolnictwie; Wydatność koniczyn i traw przy kilkoletnim użytku; Ostrożności wobec zarazy karbunkułowej, napisał prof. Dr A. Barański; Postępy melioracyi gruntowej na Węgrzech; Rozmaitości; Ceny targowe i Ogłoszenia.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie mdłe. Żyto gotowe usposobienie spokojne. Owies obroczny spokojnie. Jęczmień Rzepak nowy usposobienie mdłe. Groch. Wyka. Bobik. Hreczka. Kukurudza. Chmiel bez popytu. Chmiel nowy. Koniczyna.

Lwów dnia 31 lipca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	7.—	7.75
Żyto gotowe	„	5.40	6.40
Owies obroczny	„	6.25	6.75
Jęczmień browarny	„	—.—	—.—
Rzepak	„	9.25	10.—
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Wyka	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	—.—
Chmiel nowy	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina	„ „	29·25	29 50

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel, turnips, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, jak nie mniej do siewu jesiennego na oryginalną pszenicę banatkę i frankenstańską, żyto montańskie, saskie (krzyca) i krajowe.

Stagnacya w handlu zbożowym trwa niezmiennie, wskutek zmniejszonej jednak podaży i zawiedzionych częściowo nadziei co do spodziewanej ilości zbiorów, zapisujemy dziś zwyżkę w cenach zboża na termina. Względnie do wypłacanych przy kupnie zaliczek płacą loco stacye kolejowe na sierpień-wrzesień za pszenicę 6·50 — 7·25 złr. — paritas Lwów 7·25 — 7·50 złr., — żyło płacą na wrzesień-październik loco stacya kolejowa 4 75 — 5·25 złr., paritas Lwów 5·25 — 5·50 złr.

„Rodzeństwo“, najnowsza powieść J. I Kraszewskiego w 2 tomach cena 2 złr., dla prenumeratorów *Czasu* tylko 1 złr. 56 cent. Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z wiarogodnego źródła otrzymuje *Gazeta handlowa* wiadomość, według której cały prawie dotychczasowy personal Banku Polskiego utrzyma się po reorganizacyi na kantor Banku Państwa. Mianowicie 108 urzędników przejdzie do komisyi likwidacyjnej, która funkcyonować będzie przez długie lata; sześćdziesięciu kilku otrzymuje stałe posady w nowym kantorze Banku Państwa, reszta zaś ustępuje z całkowitą emeryturą.

Telegramy własne „Czasu.“

Czerniowce 1 sierpnia. Wskutek kilkodniowego bezustannego deszczu wylał Prut i inne rzeki na Bukowinie, a wylew ich zrządził znaczne szkody.

Wiedeń 1 sierpnia. Minister Conrad wystosował w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych do wydziałów medycznych okólnik w sprawie powstrzymania dręczenia lub za daleko idących eksperymentów na żywych zwierzętach.

Wiedeń 1-go sierpnia. Półurzędowa *Presse* i *Fremdenblatt* oświadczają się stanowczo przeciw żądaniom praskiej Izby handlowej.

Presse pisze, że żądania te dążą do federalizacyi instytucyi finansowej i kredytowej w monarchii, i że dlatego dyskusya nad niemi na seryo jest niemożebną. Austryacko-węgierski bank zadawalnia w dzisiejszej swej formie wszystkie słuszne życzenia.

Fremdenblatt utrzymuje również, że żądania czeskie nie dadzą się pogodzić, ani ze stanowiskiem wspólnego austryacko-węgierskiego banku, ani wogóle z istotą jego, jako instytucyi banknotowej.

Presse pociesza następnie Czechów, że podwyższenie dotacyi filii czeskiej możebnem jest też i przy utrzymaniu dotychczasowej organizacyi bankowej tem bardziej, iż to dla banku musi być bardzo pożądanem, jeśli zasoby jego w Czechach znajdą wydatne zużytkowanie.

Wiedeń 1 sierpnia. (*M*) Na ostatniej konferencyi biskupów ustanowiony został podkomitet, składający się z biskupów Aichnera, Fundera i Missii, w celu dalszych obrad nad kwestyą kongrualną. Podkomitet ten odbywa obecnie posiedzenia przy udziale innych dostojników kościelnych u biskupa Missii.

Wiedeń 1 sierpnia. (*M*) Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu, że tajemna dotąd walka w łonie partyi konserwatywnej z powodu stanowiska Churchila względem parnellitów, wybuchła gwałtownie i jawnie. *Standard* podnosi namiętne oskarżenia przeciw Churchilowi, twierdząc, iż on jest największem nieszczęściem dla konserwatystów, na których postępowaniem swem rzuca plamę. Tak partyę jak i rząd doprowadzi on do ruiny.

Wiedeń 1 sierpnia. (*M*) Z Paryża telegrafują do *N. Fr. Presse*: Podczas bankietu w Grenoble zapowiedział pewien legitymista, — że hrabia Paryża wyda przed wyborami manifest do wyborców. W tym wypadku spodziewa się korespondent *N. Pressy*, wydalenia hr. Paryża z Francyi, t. j. dodaje, że wydalenie to byłoby więcej niż prawdopodobne.

Wiedeń 1 sierpnia. (*W*) Radca dworu prof. Miklosich otrzymał z okazyi przeniesienia w stan spoczynku, w uznaniu swej długoletniej i znakomitej działalności, order korony żelaznej II klasy.

Wiedeń 1 sierpnia. (*W*) Protokóły z obrad, które się toczyły w Konstantynopolu między austryackimi, a tureckimi reprezentantami względem zawarcia traktatu handlowego, zostały już przez obie strony podpisane i przesłane do Wiednia; obecnie będą one podstawą do dalszych rokowań, które toczyć się będą pisemnie.

Budapeszt 1 sierpnia. *Nemzet* poświęca znowu osobny artykuł żądaniom czeskim w sprawie bankowej, w którym pisze: Żądania postawione w tej formie, jaką uchwaliła praska Izba handlowa, nadają się jeszcze mniej do dyskusyi. Być może, że Czesi, jak to jeden z ich organów zapowiada, popierać będą żądania swe w Radzie państwa, ale *Nemzet* powątpiewa, aby większość żądania te poparła. A choćby nawet i tak się stało, czego prawie przypuścić nie można, to przyszłoby się i tak policzyć z faktem, że Węgrzy nie mogą popierać planów, dążących do zniweczenia dualistycznego charakteru Banku. Instytucya praska, nazwana z godną uznania skromnością „główną filią,“ odpowiada we wszystkiem dotychczasowym głównym zakładom. *Quod uni justum, alteri aequam.* Praga nie jest niczem większem od Lwowa, a Galicya od Styryi, Karyntyi, Dalmacyi i górnej Austryi. Prowincye te mogłyby z równem prawem ustanawiać także główne filie z osobnemi dyrekcyami. Nadto trzebaby konsekwentnie z żądaniami czeskiemi uwzględniać także różne narodowości w tych prowincyach.

Pesti Naplo, który dłuższy czas marzył o czesko-węgierskim aliansie, jest także zupełnie przeciwny projektom praskiej Izby handlowej, które, zdaniem jego, mają wyłącznie polityczny charakter i dążą do utworzenia austryacko-czesko-węgierskiego banku. Na taką wspólność nie mogą się Węgry żadną miarą zgodzić. Jeżli Węgry zrzekły się już utworzenia osobnego banku, to nie mogą się zgodzić na trialistyczny charakter banku, coby musiało pociągnąć za sobą federalizm bankowy. I cóżby powiedziano, gdyby Kroacya z podobnemi wystąpiła roszczeniami? Nie zgodzilibyśmy się nigdy na przedłużenie przywileju banku pod warunkami sformułowanemi w Pradze.

Pester Lloyd pisze: Żądania czeskie w kwestyi bankowej, tak jak one wypowiedziane zostały we wczorajszej uchwale praskiej Izby handlowo-przemysłowej, uważane są, jak nam donoszą z Wiednia, w sferach bankowych za nienadające się do dyskusyi. Niema też żadnej wskazówki, z którejby wnosić można, że rząd austryacki sprzyja tym ekscentrycznym wymaganiom, a tem mniej, że się z niemi identyfikuje, ponieważ musiałoby to naturalnie spowodować rozwiązanie wspólności bankowej między oboma połowami monarchii.

Berlin 1 sierpnia. Arcybiskup Krementz ma z początkiem września przybyć do Kolonii. Na żądanie arcybiskupa nie odbędzie się tam w chwili przybycia jego uroczyste przyjęcie.

Rzym 1 sierpnia. Odbywają się przygotowania do nowej, większej wyprawy wojskowej nad morze Czerwone, a mianowicie do Kassali.

Londyn 1 sierpnia. (*M*) Pogrzeb Montefiora odbył się przy licznym udziale publiczności. Trumnę nieśli najbliżsi krewni zmarłego. Na pogrzebie były deputacye wielu korporacyj, deputowani wszystkich gmin izraelickich oraz lóż wolnomularskich. Trumnę zaniesiono najprzód do synagogi, a następnie złożono ją na cmentarzu obok lady Montefiore.

Londyn 1 sierpnia. (*B*) Instrukcye Drummonda Wolffa nie są jeszcze sformułowane. Salisbury czeka na rozwiązanie parlamentu, które nastąpi w przyszłym tygodniu, aby miał swobodną akcyę i aby nie potrzebował się obawiać niewłaściwych interpelacyj. Wolff porozumie się z kierującymi mężami stanu mocarstw co do przyszłej międzynarodowej pozycyi Egiptu, w żadnym razie nie zostanie utrzymany system Gladstona, aby Egiptem rządzić, ale bez wszelkiej odpowiedzialności. Agitacya celem przywrócenia na tron egipski byłego chedywa Ismaiła, nie będzie przez rząd angielski popieraną. W sferach rządowych zaznaczają, że Egiptem trzeba rządzić w sposób, którby mógł zapewnić dobrobyt w kraju i przewagę Anglii. Ismaił basza zaś nie wydaje się do tego zadania ukwalifikowanym z powodu egoistycznego swego charakteru.

Konstantynopol 1go sierpnia. (=) Porta odebrała już urzędowe zawiadomienie, że stosownie do jej życzenia Drummond Wolf uda się wpierw do Konstantynopola, a potem dopiero do Egiptu. Zawiadomienie to, zgodne z wyrażonem życzeniem sułtana, sprawiło tu dobre wrażenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 sierpnia. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz udzielił rabinowi gminy izraelickiej we Lwowie Loewensteinowi, w uznaniu jego zasłużonej działalności, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 1 sierpnia. Wylosowano następujące serye losów z r. 1860: Serya 292, 496, 562, 569, 689, 880, 1003, 1292, 1636, 1686, 2167, 2251, 2578, 2770, 3037, 3502, 3651, 3662, 3793, 3836, 4045, 4077, 4127, 4468, 4784, 4868, 5511, 5655, 5872, 5909, 5938, 6056, 6128, 6506, 6523, 6646, 6666. 6671, 6889, 6994, 7092, 7189, 7223, 7253, 7259, 7428, 7874, 7942, 7952, 8224, 8237, 8434, 8616, 8780, 8956, 9093, 9264, 9282, 9487, 9626, 9773, 9839, 9898, 11019, 11184, 11262, 11406, 11553, 11594, 11614, 11766, 11982, 12225, 12437, 12606, 12670, 12729, 13770, 12869, 13072, 13391, 13407, 13440, 13603, 13728, 13892, 14028, 14105, 14409, 14792, 14913, 14983, 15170, 15234, 15629, 15816, 15911, 16311, 16435, 16459, 16728, 16952, 17074, 17189 17217, 17280, 17353, 17407, 17409, 17431, 17567, 17629, 17688, 17851, 17919, 18070, 18087, 18113, 18815, 19210, 19538, 19820, 19845, 19899, 19953.

Paryż 1 sierpnia. Z posiedzenia konferencyi monetarnej. Pirmez oświadczył, że rząd belgijski nie mógłby podpisać zaproponowanej klauzuli likwidacyjnej, ale że gotów jest poszukać środków do osiągnięcia porozumienia, i zaproponował odroczenie konferencyi oraz przedłużenie konwencyi na jeden rok. Inni delegowani postanowili rządom swym przesłać sprawozdania.

Paryż 1go sierpnia. Ks. Hohenlohe wyjeżdża z Paryża w październiku na posadę namiestnika w Alzacyi.

Paryż 1go sierpnia. Podług *National*, zaszło w Marsylii 5 wypadków śmierci na chorobę podejrzaną.

France zamieszcza jednak depeszę z Marsylii, zaprzeczającą doniesieniom o wybuchu cholery w Marsylii; twórcy tych fałszywych pogłosek będą sądownie ukarani.

Bruksela 1 sierpnia. *Independance* ogłasza protest prezydenta nowej rzeczypospolitej Boerów, Weyera, wystosowany do mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych, przeciw roszczeniom angielskim do zatoki St. Lucia. Weyer oświadcza w tym proteście, że zatoka ta odstąpioną została nowej rzeczypospolitej, którą objęła ją w posiadanie i urządziła ją, jako dla wszystkich narodowości otwarty port.

Londyn 1 sierpnia. Z Izby wyższej. Na specyalnem posiedzeniu złożył książę Battenberski przysięgę wierności względem królowej w zwykłej formie. Izba wyższa przyjęła we wszystkich czytaniach bil o naturalizacyi ks. Battenberskiego bez głosowania.

Londyn 1go sierpnia. Izba wyższa przyjęła w trzeciem czytaniu bil, udzielający prawa wyborczego osobom, leczonym kosztem funduszu ubogich.

Londyn 1 sierpnia. Izba niższa przyjęła we wszystkich czytaniach bil o naturalizacyi ks. Battenberskiego.

Bourke oświadczył, iż rząd zastanawia się nad odsieczą Kassali, ale wyjaśnień obecnie udzielić nie może.

Przedłożenia kredytowe nie zostaną wniesione na obecnej sesyi parlamentu. Rokowania w sprawie pożyczki egipskiej, przedłożone będą swego czasu w parlamencie do ratyfikacyi i celem zezwolenia na natychmiastową emisyę pożyczki. Inne mocarstwa przystąpiły do tej decyzyi.

Londyn 1 sierpnia. Drummond Wolff odjeżdża w przyszłym tygodniu do Konstantynopola. Jenerał major Fieldingd uda się na manewra wojskowe w Niemczech, jako reprezentant Anglii.

Madryt 1 sierpnia. Podług ostatniego biuletynu, było w Hiszpanii 3168 wypadków choroby, a 1252 wypadków śmierci na cholerę.

Petersburg 1 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz, znoszący korpus sterników i korpus artyleryi w marynarce wojennej, i zarządza systematyczne zastępywania oficerów tych korpusów przez oficerów floty.

Kursa. — Wiedeń 1-go sierpnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·65 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99 20. — Renta srebr. 83·30. — Renta złota 109·10 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 99·—. — Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 867—·— Akcye kredyt. 283 —. — Londyn 125 10. — Napoleony 9·91½. — Lombardy 133·50 Losy roku 1864 167·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 243 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 227 50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 50.— Losy prem. węgiersk. 119·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·25 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·25 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184·—. — Marki 61·45 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·91 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5 10 rano	6·48 rano	9 38 wie.

Z Rzeszowa lokalny: Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 Sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 75
Marki niemieckie	61 10	61 65
Dukat ważny	5 88	5 95
20-to frankówka ważna	9 87	9 95
Imperyał ważny	10 17	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 40	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 --	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 65	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
5½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 --
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
[illegible] „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
[illegible] „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 25	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	244 —	245 --
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	226 50	228 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 65	18 60
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 65	15 20
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 31 Lipca.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 70	82 85
4⅕% „ srebrna	83 35	83 50
4% „ złota	109 05	109 25
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 --	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 25
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 75	102 50
Galicyjskie „ „	102 25	102 75
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	101 90	102 50
Węgierskie „ „	103 --	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 30
6% Renta węgierska złota	99 10	99 25
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 20	98 70
Boden-Credit austryacki . 80 „	225 —	225 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	284 —	284 15
„ Bank węgierski . 200 „	289 —	289 50
Depositen-Bank . 200 „	193 —	193 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	591 —	597 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	868 —	870 —
Unionbank . 100 „	79 90	80 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	101 25	102 --
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 50	64 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	184 75	185 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	460 —	461 --
Elżbiety . 210 „ „	238 40	238 80
Linz-Budweis . 200 „ „	210 —	210 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	202 --	202 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2373	2378
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 20	211 60
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	243 75	244 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 50	151 --
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 25	228 25
Nordwest austr. . 200 „ „	168 —	168 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	165 75	166 25
Rudolfa . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 —	184 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	298 25	298 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 50	134 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 50	177 --
„ Westb. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 25	124 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 --	100 50
3% prem. Bod, Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	99 90
5% „ „ „ „ „ zowe 37 lat	99 50	99 90
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 60
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	100 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 20	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 --	100 50
Donau-Dampfsch. 100 › 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	114 75	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	121 50	122 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 --
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 25	106 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 30	93 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 40
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 70	101 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 --	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 90	103 10
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 40	119 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 50	89 90
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 10	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 40	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 75	155 25
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	128 80
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 —	— --
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 --
„ Nordost . 300 „ „	99 20	99 60
„ „ złotem . 200 „ „	126 75	—
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 —	123 40
„ Węgierskie . „ 100	119 20	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	20 80	21 20

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 75	178 25
Clary . złr. 42	— —	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 50	114 50
Insbrucku. „ 20	18 75	19 25
Keglewicha „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 75	43 25
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10	18 50	19 --
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ 50	68 --	68 50
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 :0	11 23
Marki niemieckie za 100 marek	61 40	61 45
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75
Lwów 31 Lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	90 75	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 60	102 60
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 31 Lipca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	35
kupon	—	—	--	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	60
kupon	—	—		62

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,***

story i zaluzye do okien

polecają

Kutrzeba i Murczyński

SKŁAD FABRYCZNY

w Krakowie.

Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.

Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1699-10-20)

Helena Nowolecka.

Biuro Nauczycielskie

w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma jako *specyalna* w tym *zawodzie* przyjmuje i załatwia zlecenia we względzie *wyboru* odpowiednich *nauczycielek* i *nauczycieli*, tak edukacyi krajowej jak i zagranicznej.

Również polecane są wychowawczynie, czyli bony Polki z fröblowską metodą, oraz cudzoziemki Francuski i Niemki. (2023-1-12)

H. Nowolecka.

Lokaj

żonaty, 26 lat liczący i mogący się wykazać dobremi świadectwami, wolny od służby wojskowej, poszukuje obowiązku w miejscu lub na wieś. Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiej Nr. 11, u *K. Kuzia.* (2024-1-3)

Do siewu:

Pszenica sybirska

czerwona, gółka, bardzo plenna, niepodpadająca śnieci, jest do nabycia u podpisanego po cenie 10 złr. za 100 kilogramów wraz z workiem, loco Przemyśl dworzec.

Zamówienia od 500 kilogramów najpóźniej do dnia 20 sierpnia przyjmuje, a próbki na żądanie rozsyła (2011-1-3)

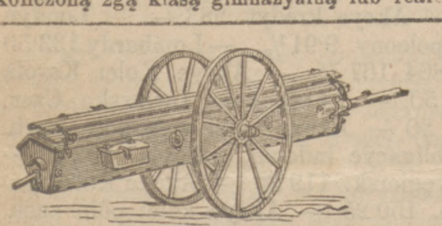
H. Kamiński,
Tyszkowice, p. Hussaków.

DO HANDLU A. MECNAROWSKIEGO

potzebny jest do praktyki (2021 1-3)

chłopiec zamiejscowy

z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną



Młocarnie sztyftowe

ręczne i kieratowe, (1966-1-6)

Pługi Sacka,

SIEWNIKI szerokorzutne i rzędowe,

jakoteż wszelkie narzędzia rolnicze firmy **Umrath i Spółka** w Bubnej, utrzymuje na składzie *L. ZIELENIEWSKI* w Krakowie.

Papier klosetowy 15 c.

500 500 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1963-1-20)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

rozsyłamy w 5 kilo koszykach pocztowych z poręczeniem wagi za nadesłaniem należytości lub za zaliczką opłatnie za 2 złr. 60 ct. (1986-2-10)

Köberl & Pientok
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 33.



Za zezwoleniem fabryki B. B.. będzie sprzedanych

5000 sztuk

dywaników przed łóżka z figurami

wedle rysunku z lwami i kwiatami bardzo pięknych w rodzaju jedwabnego pluszu i w około z kolorowemi bordiurami, bardzo gustownych.

100 centim. dług. para po złr. **3·—**
120 " " " " " **3·40**

Prócz tego jest w zapasie 2 00 dywaników przed sofy w rozmaitych perskich i wschodnich wzorach, z czerwonemi bordiurami i bogatemi frendzlami, bardzo grubych, rzeczywiście trwałych, które kosztują

I. gatunek	200 cm. dł.,	160 cm sz. złr.	**6·50**
II. "	260 " "	170 " " "	**7·50**
III "	300 " "	200 " " "	**8·50**

3000 chodników w resztkach od 10 do 12 mtr. długości, bardzo trwałych 65 cmtr. szerokości, w bardzo piękne paski i rozmaite bordiury, bardzo gustownych nawet do najpiękniejszego salonu, tylko 4 złr. 75 cnt.

Firanki dżutowe

najlepszy i najdelikatniejszy wyrób najcięższego gatunku, ciemne lub jasne w wybornych perskich, tureckich i najdelikatniejszych wzorach, $3\frac{1}{2}$ mtr. dług wraz z draperyą i bogatemi frendzlami, I. gatunek złr. **5.—** II. gat. złr. **4·25.**

Zamówienia za gotówką lub za zaliczką pocztową przyjmuje (1877-2-4)

J. H. Rabinowicz

Teppich-Manufactur

WIEN, III., Hintere Zollamtsstr. 9.

Cukiernię z kawiarnią i bilardem

nowo otwartą, poleca Szan. Publiczności

J. J. Przybyłowicz

w Krakowie, Rynek L. 7, wejście sienią domu z bramy wprost, gdzie był dawniej Maliszewski i Cercha.

Zamówienia miejscowe i pocztą wykonywam punktualnie. (2012-1-4)



Düsseldorfska fabryka

w KRAKOWIE

poleca

Musztardę francuską i kremską,

Ocet prawdziwy winny i owocowy

w najlepszych gatunkach, przewyższające wybornym smakiem i trwałością wyroby francuskie.

Do nabycia w handlach korzennych po cenach umiarkowanych. (2013 1-10)

Kwizdy płyn gośćcowy

oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasywań, szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Prawdziwy do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A. Stockmara, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego i J. Janigi. We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beizera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.

Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu, Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Rohatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żołkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu itd.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje: apteka obwodowa Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała Kwizdy płynu gośćcowego i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1864-1-5)

SZESC MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu

KREM ROSLINNY

słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent. (1897-13-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI

do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.

Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.

Medal za postęp w Wiedniu 1873.

Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty trzeci rok szkolny.

Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, któ zy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.** (1873 5-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania**, również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**

Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskiego zawiadamia Szan. rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski, konwersacyę francuską i niemiecką.— **J. Dumaire,** ul. Grodzka Nr. 32. (1666-5-9)

18-krotnie premiowana

w Wiedniu, Londynie, Tryeście, Cieplicach, Warszawie itd.

fabryka pierników i sucharków

L. CZYŃSKIEGO W JAROSŁAWIU,

otworzyła skład swych wyrobów

w Sukiennicach pod Nrem 23,

naprzeciw ulicy Szewskiej.

Cenniki szczegółowe w sklepie.

Ceny fabryczne. (2015-2-6)

Zdolnych ajentów

dla komisowej sprzedaży prawnie dozwolonych **losów państwowych** i **premiowych losów państwowych — poszukuje** się wszędzie za **wysoką prowizyą.**

Oferty, tylko w niemieckim języku, przyjmuje pod **R. 557 Rudolf Mosse** w **Wrocławiu.** 1876-3-3)

[1456 5 6]

60 cegiełek

wiedeńskich kwargli

smacznych i tłustych, wybornych do piwa, 2 złr 70 cnt ze skrzynką rozsyła opłatnie za zaliczką

Herrsch. Käse-Niederlage,
Wien, Ottakringerhauptstrasse 9.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (702-10-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Jako niezrównany radykalny środek przeciw

grzybowi domowemu

za poręczeniem jako jedyny wybornie uznany środek powlekający wszelkie drzewo przeciw **gniciu, wilgoci, stoczeniu od robaków, tworzeniu pleśni,**

polecamy nasz od 10 lat zbadany i wyłącznie uznany c. k. uprzyw. i kilkakrotnie odznaczony

Dr. H. Zerenera Antimerulion

prócz tego nasze **bezpieczne od ognia, publicznie wypróbowane powłoki kolorowe z wodnego szkła, papę dachową, nieprzemakalne nakrycia.**

Hoyer & Kuhn, chem. fabryka w Wiedniu, X., Bez. (1044-14-18)

Skład w **Krakowie** ma p. **Fr. Lenert.**



zabija

uprzykrzone muchy

w pokojach,

kuchniach i stajniach

z prawdziwie zadziwiającą szybkością i pewnością tak, że już po kilku minutach jest człowiek zupełnie uwolnionym od tej niemiłej plagi.

Należy dokładnie uważać.

Nabyć można **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.** (1788-3 4)

Główny skład ma:

J. Zacherl

w WIEDNIU, I. Goldschmiedgasse Nr. 2,

i kupcy i aptekarze, u których są dotyczące plakaty.

Generalny Bank Handlowy

(BANQUE GÉNÉRALE DU COMMERCE)

PARYZ, 35, ul. Vivienne.

Eskontowanie weksli francuskich i zagranicznych. Waluta zagraniczna obliczoną będzie według kursu giełdy paryskiej. Komisowe $^1/_8$ od sta. **Szeki na wszystkie place giełdowe na stałym lądzie Europy.**

Otwarzanie rachunków bieżących (Comptes Courants) i **rachunków szekowych z kredytem akceptacyi.**

Zaliczki (warrants) **na wszelkiego rodzaju towary i wypłaty natychmiastowe za okazaniem konesamentów, albo listu frachtowego na towary.**

Zarządzenia kupna na giełdach. Kurtaż jeden na tysiąc.

Emisye akcyj na rachunek stały. — Zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. (1589 4-4)

Paryż, dnia 20 czerwca 1885 r.

JENERALNY BANK HANDLOWY
DYREKCYA.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup.,— w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt, — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Her.farth; — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (1729-59)

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia.

w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1180 8-12)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa Zagórza, Nowego Są-cza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10· 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9 03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1 10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1903-106-)

! Wachlarze damskie !

śliczne atłasowe, z piór strusich i słoniowej kości, rzeczy ozdobne jak: pióra, albumy, puzderka. parasole najmodniejsze, modne krawatki męskie i damskie, rozsyła każdemu fabryka p f **J. F. Kust w Wiedniu,** VI., Nelkengasse Nr. 4

Montowania i naprawy punktualnie i tanio. (1732-2-0)

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie** u **aptekarza W. Redyka.** (1617-7-16)

Weyla stołek kąpielowy do opalania



jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 5000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1683-28-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Mit Ersten eines jeden Monats beginnt ein **neues Abonnement** auf das **nunmehr wöchentlich** erscheinende, **bestunterrichtete, billigste u. reichhaltigste**

Informations-, Börsen-, Finanz- und Verlosungsblatt „LEITHA“.

Dasselbe, anerkannt als unparteiisches und gewissenhaftes Fachjournal, berathet **Kauf, Umtausch u. Verkauf von Fonds, Anlage- u. Speculationspapieren** und verzeichnet in zahlreichen Facharikeln, „Informationen“ und Notizen alle für die Interessenten wissenswerthen Nachrichten und Erscheinunge auf dem Gebiete der **Volkswirthschaft,** des allgemeinen **Verkehrs,** des Handels und besonders der **Effectenmärkte.** Weitgehendste **Informationen** und Rathschläge über finanzielle Transactionen gewissenhaft und kostenfrei (Special-Rubrik). — Curs- Rentabilitäts-, Paritäts-Tabellen, etc. — Für Oesterreich Ungarn ganzjährig mit Postzusendung blos 1 fl. 30 kr. Abonnements können **mit jedem** Tage beginnen (auch durch Postanstalten und Buchhandlungen vorgenommen werden). Interessante und inhaltsreiche **Brochure** (100 Seiten) sowie **Notiz- und Verlosungskalender pro 1885** nebst **Probe-Nummern** gratis und franco (177 5-9)

Redaction und Administration: Wien, Schottenring Nr. 15, vis-à-vis der Börse.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*